

Księga Daniela

Rozdział 1

1. Trzeciego roku panowania Jojakima, judzkiego króla, przyciągnął do Jeruszałaim Nabukadnecar, król Babilonii, i ją oblegał. 2. A Pan poddał w jego rękę Jojakima, judzkiego króla oraz część naczyń Bożego Domu, zaś on je zawiózł do ziemi Szynear, do domu swojego boga oraz wniósł te naczynia do domu skarbu swojego boga. 3. I król rozkazał Aszpenazowi, przełożonemu nad swymi dworzanami, by przyprowadził synów izraelskich, z królewskiego nasienia i przywódców; 4. młodzieńców, na których by nie było żadnej wady; pięknych na spójrzanie, rozważnych we wszelkiej mądrości, znanych ze zrozumienia i wiedzy, którzy by byli zdolni być wyznaczonymi do królewskiego pałacu oraz uczyć się kasdejskiego języka i pisma. 5. Król wyznaczył imienne utrzymanie z królewskich potraw oraz wina, które pijał. Miano ich wychowywać przez trzy lata, a po zakończeniu winni stawać przed królewskim obliczem. 6. Z synów judzkich byli między nimi: Daniel, Chanania, Miszael i Azarja. 7. Z zaś przełożony nad dworzanami dał im nowe imiona: Daniela nazwał Baltazarem, Chananię Szadrakiem, Miszaela – Meszakiem, a Azarię – Abednem. 8. Ale Daniel postanowił w swym sercu, że nie będzie się kłał królewskimi potrawami, ani winem, które pijano; dlatego prosił przełożonego dworzan, aby się mógł nie skalać. 9. A Bóg zjednał Danielowi łaskę i wewnątrz przełożonego nad dworzanami. 10. Więc przełożony nad dworzanami powiedział do Daniela: Ja się boję króla i pana, który wam ustanowił pokarm i napój. Jeżeli on zobaczy, że wasze twarze są chudsze niż innych młodzieńców, którzy stanowią krąg, wtedy narazicie mą głowę na niebezpieczeństwo od króla. 11. Zatem Daniel powiedział do sługi, którego przełożony nad dworzanami ustanowił nad Danielem, Chananią, Miszaelem oraz Azarią: 12. Doświadczyć, proszę, twoje sługi przez dziesięć dni; niech nam dadzą jarzyn do jedzenia oraz wody do picia. 13. Potem przypatrzysz się naszym twarzom i twarzom innych młodzieńców, którzy jadają pokarm z potraw królewskich, i jak zobaczysz – tak postąpisz ze swoimi sługami. 14. Zatem wysłuchał ich prośby i zrobił z nimi próbę przez dziesięć dni. 15. A gdy minęło dziesięć dni, okazało się, że ich twarze były przyjemne, i byli tężsi na ciele od wszystkich młodzieńców, którzy jadalili pokarm z królewskich potraw. 16. Dlatego ów sługa zabrał ich potrawy oraz napój z wina, a dawał im jarzyny. 17. A Bóg dał owym czterem młodzieńcom umiejętność i rozum we wszelkim piśmie i mądrości. Nadto dał Danielowi zrozumienie każdego widzenia i snów. 18. Z zaś gdy minęły dni, po których król kazał ich przyprowadzić, przełożony nad dworzanami zaprowadził ich przed oblicze Nabukadnecara. 19. I król z nimi rozmawiał; lecz pomiędzy wszystkimi nie został znaleziony ktoś taki, jak Daniel, Chanania, Miszael, czy Azaria; więc pozostali przed obliczem króla. 20. I w każdej sprawie wymagającej mądrości oraz rozumu, o którą król ich pytał, odkrywał, że są dziesięciokrotnie bieglejsi od wszystkich mędrców i wróżbitów, którzy byli w całym jego królestwie. 21. Zatem Daniel tam pozostawał, aż do pierwszego roku Koresza.

Rozdział 2

1. Drugiego roku królowania Nabukadnecara, Nabukadnecar miał sen, więc strwożył się jego duch, a sen mu się przerwał. 2. Wtedy król rozkazał zwołać mędrców, wróżbitów, czarnoksiężników i Kasdejczyków, by opowiedzieli królowi jego sen; zatem przyszli oraz stanęli przed królem. 3. A król do nich powiedział: Miałem sen, lecz strwożył się mój duch; tak, że nie wiem, co mi się śniło. 4. Zaś Kasdejczycy odpowiedzieli królowi po aramejsku: Królu, żyj na wieki! Opowiedz sen twoim sługom, a oznajmimy ci jego wykład. 5. A król odpowiedział, mówiąc do Kasdejczyków: Ta rzecz mi wyszła z pamięci! Lecz jeśli mi nie oznajmicie snu oraz jego wykładu – będziecie rozsiekani na kawałki, a wasze domy zamienią się w gnojowisko. 6. Ale jeśli mi oznajmicie jego wykład, odniesiecie ode mnie dary, upominki i wielką godność; dlatego powiedzcie mi sen oraz jego wykład. 7. Wtedy odpowiedzieli po raz drugi, mówiąc: Niech król opowie sen swoim sługom, a oznajmimy jego wykład. 8. A król odpowiedział, mówiąc: Ja wiem; widząc, że sen mi wyszedł z pamięci, pewnie z tego powodu odwlekacie. 9. Jeżeli nie opowiecie mi snu, jeden jest na was wyrok; bo zamierzacie przede mną mówić kłamliwą oraz wadliwą sprawę, dopóki czas się nie zmieni. Dlatego opowiedzcie mi sen, a się dowiem, że możecie oznajmić i jego wykład. 10. A Kasdejczycy odpowiedzieli królowi, mówiąc: Nie ma człowieka na ziemi, który mógłby królowi powiedzieć tą sprawę; do tego żaden król, władca i pan, nigdy się o taką sprawę nie pytał wróżbity, maga i Kasdejczyka. 11. Bo rzecz, o którą król się pyta jest trudna oraz nie ma nikogo, kto by mógł ją królowi oznajmić, oprócz bogów, co nie mieszkają z ludźmi. 12. Zatem król się nasrożył z tej przyczyny i bardzo się rozgniewał, oraz kazał wytracić wszystkich babilońskich mędrców. 13. A kiedy wyszedł dekret, żeby zamordowano mędrców, szukano także Daniela i jego towarzyszy, by ich zabić. 14. Wtedy Daniel mądrze oraz roztropnie odpowiedział Ariochowi – dowódcy nad żołnierzami króla, który wyszedł, by pozabijać babilońskich mędrców. 15. Bo odpowiadając, powiedział do królewskiego dowódcy: Dlaczego tak szybko wyszedł ten dekret króla? A Arioch wyjaśnił tą rzecz Danielowi. 16. Zatem Daniel wszedł oraz prosił króla, by mu dał czas na oznajmienie królowi wyjaśnienia snu. 17. A kiedy odszedł do domu, oznajmił tą rzecz swoim towarzyszom Chananii, Miszaelowi i Azarii, 18. by prosili o miłosierdzie przed niebiańskim Bogiem z powodu tej tajemnicy i żeby Daniel, i jego towarzysze nie zginęli z pozostałymi mędrkami babilońskimi. 19. Wtedy, w nocnym widzeniu, została objawiona Danielowi ta tajemnica, za co Daniel uwielbił Boga niebios. 20. I mówiąc, Daniel powiedział: Niech będzie uwielbione Imię Boga od wieków – aż na wieki, gdyż do niego należy mądrość i moc. 21. On sam odmienia czasy i oznaczone pory; zrzuca królów i ustanawia królów; daje mądrość mądrym, a mającym zrozumienie – rozum. 22. On odsłania to, co głębokie i skryte; wie, co jest w ciemnościach, u Niego mieszka światło. 23. Ja Ciebie wysławiam oraz chwałę, Boże moich przodków, bo dałeś mi mądrość i moc; a teraz mi oznajmiłeś to, o co Cię prosiliśmy, gdyż objawiłeś nam sen króla. 24. Z tego powodu Daniel poszedł do Ariocha, którego król wyznaczył do wytracenia babilońskich mędrców; a gdy przyszedł, tak do niego powiedział: Nie trać babilońskich mędrców! Wprowadź mnie do króla, a ja

królowi oznajmię wyjaśnienie. **25.** Wtedy Arioch pośpiesznie wprowadził Daniela do króla oraz mu tak powiedział: Oto znalazłem męża z więźniów synów judzkich, który królowi oznajmi to wyjaśnienie. **26.** A król odpowiedział, mówiąc Danielowi, któremu dano imię Baltazar: Czy możesz opowiedzieć sen, który widziałem i jego wyjaśnienie? **27.** Zaś Daniel odpowiedział królowi, mówiąc: Tajemnicy, o którą król się pyta, nie mogą królowi oznajmić mędrcy, wróżbici, czarnoksiężnicy, czy ścięci. **28.** Jest jednak Bóg w niebiosach, który objawia tajemnice, więc pokazał królowi Nabukadnecarowi, co ma być w przyszłych dniach. Sen oraz wizje, które zobaczyłeś na twym łożu, są takie: **29.** Tobie, o królu, przychodziła na łożu myśl o tym, co ma się stać potem; a Ten, co odkrywa tajemnice, oznajmił ci, co się stanie. **30.** Także mnie została objawiona tajemnica nie przez mądrość, która by przy mnie była większa niż u wszystkich ludzi, ale poprzez modlitwę, aby to wyjaśnienie zostało oznajmione królowi oraz abyś zrozumiał myśli twojego serca. **31.** Wydarzyło się, królu, że ty widziałeś a oto stał naprzeciw ciebie jeden wielki obraz (obraz był wielki i znaczny jego blask), a na spojrzenie był straszny. **32.** Głowa tego obrazu była ze szczerzego złota, jego piersi oraz jego ramiona ze srebra, jego brzuch oraz jego biodra z miedzi, **33.** jego golenie z żelaza, a jego nogi po części z żelaza i po części z gliny. **34.** Patrzałeś na to, aż został odcięty kamień, który nie był w ręce, i uderzył ten obraz w jego gliniane i żelazne nogi oraz je skruszył. **35.** Wtedy razem się skruszyło żelazo, glina, miedź, srebro i złoto; i były jak w lecie plewy na klepisku. Po czym rozniósł to wiatr, tak, że nie znaleziono ich na żadnym miejscu. A ten kamień, który uderzył w obraz, stał się wielką górą oraz napełnił całą ziemię. **36.** Taki jest sen. Teraz powiem przed królem wyjaśnienie. **37.** Ty jesteś królu, królem królów! Tobie dał Bóg niebiański moc, potęgę i sławę! **38.** Wszystko, gdzie mieszkają synowie ludzcy, polny zwierz oraz niebieskie ptactwo, dał w twoją rękę i ustanowił cię panem nad wszystkim. Ty jesteś tą głową ze złota. **39.** Ale po tobie powstanie inne królestwo, słabsze niż twoje, i trzecie, królestwo miedziane, które będzie panować na całej ziemi. **40.** A czwarte królestwo będzie mocne jak żelazo; bo jak żelazo wszystko kruszy i łamie tak też pokruszy i połamie. **41.** A że widziałeś nogi i palce po części z garncarskiej gliny oraz po części z żelaza – to oznacza królestwo rozdzielone, w którym będzie nieco żelaznej mocy; tak jak widziałeś żelazo zmieszane z glinianym błotem. **42.** A palce nóg, po części z żelaza oraz po części z gliny, oznaczają, że owo królestwo będzie po części mocne i po części kruche. **43.** A że widziałeś żelazo zmieszane z glinianym błotem, to znaczy, że ludzie mieszają się ze sobą; jednak jeden nie będzie się trzymał drugiego, tak jak żelazo nie może się mieszać z gliną. **44.** Ale za dni tych królów, Bóg niebios ustanowi królestwo, które nie będzie zniszczone na wieki. To królestwo nie zostawi innego ludu; skruszy i zakończy wszystkie królestwa, lecz samo ostoi się na wieki. **45.** Tak, jak widziałeś z góry został odcięty kamień, który nie był w ręce, oraz skruszył żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Przez to, Bóg oznajmił królowi, co się potem stanie. Sen jest prawdziwy, a jego wyjaśnienie – wierne. **46.** Zaś król Nabukadnecar padł na twarz i uklonił się Danielowi oraz rozkazał, by mu złożyli ofiarę z pokarmów i kadzenia. **47.** I król, odpowiadając Danielowi, rzekł: Zaprawdę, wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów, który odsłania

tajemnice; ponieważ mogłeś objawić tą tajemnicę. **48.** Zatem król wywyższył Daniela i dał mu wiele wielkich darów oraz uczynił go panem nad całą babilońską krainą; dowódcą namiestników i nad wszystkimi babilońskimi mędrkami. **49.** A Daniel prosił króla, by zarząd prowincji babilońskich powierzył Szdrakowi, Meszakowi i Abednemu, zaś Daniel by przebywał na królewskim dworze.

Rozdział 3

1. Król Nabukadnecar uczynił też obraz ze złota, którego wysokość wynosiła sześćdziesiąt łokci, a jego szerokość sześć łokci, oraz postawił go w babilońskiej krainie, na równinie Dura. **2.** Wtedy król Nabukadnecar posłał, by zebrano książąt, namiestników, dowódców, sędziów, poborców, biegłych w prawach, urzędników i wszystkich przełożonych krain, aby przyszli na poświęcenie obrazu, który wystawił król Nabukadnecar. **3.** Zatem zgromadzili się książęta, namiestnicy, dowódcy, sędziowie, poborcy, biegli w prawach, urzędnicy i wszyscy przełożeni krain, na poświęcenie obrazu, który wystawił król Nabukadnecar oraz stanęli przed obrazem, który wystawił Nabukadnecar. **4.** A herold wołał wielkim głosem: Wam się rozkazuje – ludziom, narodom i językom! **5.** Gdy usłyszycie głos trąby, piszczałki, liry, trójkąta, harfy, dud oraz wszelkich instrumentów muzyki upadnijcie i oddajcie pokłon złotemu obrazowi, który wystawił król Nabukadnecar. **6.** A kto nie upadnie oraz nie odda pokłonu tej godziny zostanie wrzucony w środek pieca pałającego ogniem. **7.** Więc zaraz, gdy tylko cały lud usłyszał głos trąby, piszczałki, liry, trójkąta, harfy, dud oraz wszelkich instrumentów muzyki – upadli wszyscy ludzie, narody i języki, oddając pokłon złotemu obrazowi, który wystawił król Nabukadnecar. **8.** Dlatego owego czasu podeszli kasdejscy mężowie, żrąc skargę przeciwko Judejczykom. **9.** I mówiąc, powiedzieli do króla Nabukadnecara: Królu, żyj na wieki! **10.** Ty, królu, wydałeś rozkaz, żeby każdy człowiek, który usłyszy głos trąby, piszczałki, liry, trójkąta, harfy, dud oraz wszelkich instrumentów muzyki – upadł oraz oddał pokłon złotemu obrazowi. **11.** A kto nie upadnie oraz się nie pokłoni, niech będzie wrzucony w środek pieca pałającego ogniem. **12.** Jednak są pewni Judejczycy, których ustanowiłeś nad sprawami babilońskiej krainy: Szdrak, Meszak i Abedne; ci mężowie za nic mają twój rozkaz, o królu, nie służą twoim bogom, oraz się nie kłaniają złotemu obrazowi, który wystawiłeś. **13.** Wtedy Nabukadnecar w popędliwości i gniewie kazał przyprowadzić Szdraka, Meszaka i Abednego. Zatem niezwłocznie przyprowadzono ich przed króla. **14.** A Nabukadnecar odezwał się, mówiąc im: Wy, Szaraku, Meszaku i Abedne umyślnie nie czcicie moich bogów oraz się nie kłaniacie złotemu obrazowi, który wystawiłem. **15.** Więc wy teraz, gdy usłyszycie głos trąby, piszczałki, liry, trójkąta, harfy, dud oraz wszelkich instrumentów muzyki, bądźcie gotowi upaść oraz pokłonić się temu obrazowi, który zrobiłem. A jeśli się nie pokłonicie – tej godziny zostaniecie wrzuceni w środek pieca pałającego ogniem. Którym jest ten bóg, co wyrwie was z mojej ręki? **16.** Zatem Szarak, Meszak i Abedne odpowiedzieli, mówiąc królowi: O Nabukadnecarze! My nie potrzebujemy ci odpowiadać! **17.** Oto będzie, że Bóg, którego my chwalimy i który jest władny wyrwać nas z pieca pałającego ogniem – On nas wybawi! **18.** A jeśli nie, niech ci

będzie wiadomo, o królu, że nie będziemy czcić twoich bogów, ani kłaniać się złotemu obrazowi, który wystawiłeś. **19.** Wtedy Nabukadnecar, będąc pełen popędlivosti przeciwko Szarakowi, Meszakowi i Abednemu, i to takiej, że aż zmienił się kształt jego twarzy, powiedział rozkazując, aby piec rozpalic siedem razy bardziej, niż było w zwyczaju go rozpalać. **20.** A najmocniejszym mężom w swoim wojsku, rozkazał związać Szaraka, Meszaka i Abednego oraz ich wrzucić do pieca pałającego ogniem. **21.** Wtedy związano tych mężów, w ich płaszczach, tunikach, czapkach i szatach, po czym wrzucono w środek pieca pałającego ogniem. **22.** Lecz ponieważ rozkaz królewski okazał się tak surowy, a piec był bardzo rozpalony, dlatego tych mężów, co wrzucili Szaraka, Meszaka i Abednego, zabił ich płomień ognia. **23.** A trzech związani mężowie Szarak, Meszak i Abedne, wpadli w środek pieca pałającego ogniem. **24.** Wtedy król Nabukadnecar się przeraził i szybko powstał, mówiąc swoim dowódcom: Czy nie wrzuciliśmy w środek ognia trzech związanych mężów? A oni odpowiadając, rzekli królowi: Prawda, królu! **25.** Zaś on odpowiadając, rzekł: Oto ja widzę czterech, rozwiązanych mężów, przechadzających się w środku ognia i nie ma na nich żadnej szkody, a osoba czwartego jest podobna do syna Boga. **26.** I Nabukadnecar podszedł do czeluści pieca pałającego ogniem oraz powiedział, mówiąc: Szaraku, Meszaku i Abedne – słudzy najwyższego Boga! Wyjdźcie i przyjdźcie! Więc Szarak, Meszak i Abedne wyszli ze środka pieca. **27.** Zatem zgromadzili się książęta, namiestnicy, urzędnicy i królewscy dowódcy, aby oglądać mężów, nad których ciałami nie panował ogień nie spalił się włos głowy, nie naruszyły się ich szaty, ani nie przeniknął ich zapach ognia. **28.** A Nabukadnecar powiedział, mówiąc: Wysławiony Bóg Szaraka, Meszaka i Abednego, który posłał swojego anioła oraz wyrwał swe sługi; tych, co w Niego wierzyli, nie będąc posłuszni królewskiemu rozkazowi; ale wydali swoje ciała, by nie służyć i się nie kłaniać żadnemu bogu, oprócz swojego Boga. **29.** A ja daję takie rozporządzenie, aby każdy z ludu, narodu i języka, który by wypowiedział bluźnierstwo przeciwko Bogu Szaraka, Meszaka i Abednego, został rozsiekany na sztuki, a jego dom zamieniony w stertę odpadków; gdyż nie istnieje inny Bóg, który by mógł tak ratować – jak Ten. **30.** Od tego czasu król bardzo wywyższył Szaraka, Meszaka i Abednego w babilońskiej krainie.

Rozdział 4

1. Król Nabukadnecar do wszystkich ludzi, narodów i języków, co mieszkają na całej ziemi – niech się wam pokój rozmnoży! **2.** Wydało mi się pięknym opowiedzieć o znakach i cudach, jakie ze mną uczynił Najwyższy Bóg. **3.** O, jak wielkie są Jego znaki! A Jego cuda jak mocne! Jego królestwo – królestwem wiecznym, a Jego władza od narodu do narodu. **4.** Ja, Nabukadnecar, żyjąc w pokoju w moim domu i kwitnąc w moim pałacu, **5.** miałem sen, który mnie przestraszył. Zatrwożyły mnie myśli, które miałem na moim łożu i widzenia, które zobaczyłem. **6.** Dlatego przeze mnie został wydany rozkaz, by przede mną przyprowadzono wszystkich mędrców babilońskich, którzy mogą mi oznajmić wykład tego snu. **7.** Zatem przyszli mędrcy, kasdejscy, wróżbici oraz rozstrzygający. I powiedziałem im o śnie, ale nie

mogli mi oznajmić jego wykładu. **8.** Aż na końcu przyszedł przede mną Daniel, którego imię, według imienia mego boga brzmi Baltazar, w którym jest duch świętych bogów – przed nim powiedziałem sen, **9.** mówiąc: Baltazarze! Przedniejszy z mędrców! Ja wiem, że w tobie jest duch świętych bogów i żadna tajemnica nie jest dla ciebie trudna. Posłuchaj mego sennego widzenia, które miałem, i powiedz mi jego wykład. **10.** Takie są widzenia, które zobaczyłem na moim łożu: Widziałem – a oto drzewo na środku ziemi, a jego wysokość była duża. **11.** Wielkie to było drzewo i mocne; jego wysokość dosięgała niebios, a było widoczne aż na krańcach całej ziemi. **12.** Jego gałęzie były piękne, a jego owoc obfity; był na nim pokarm dla wszystkich. Pod sobą dawało cień polnemu zwierzowi, a na jego gałęziach mieszkowało ptactwo nieba; z niego miało pożywienie każde ciało. **13.** Na moim łożu widziałem nadto w mych widzeniach – oto zszedł z niebios święty anioł **14.** oraz wołając z mocą, tak powiedział: Porąbcie to drzewo, obetnijcie jego gałęzie, otrząśnijcie jego liście oraz rozrzućcie jego owoc; niech się rozbiegnie zwierz, który jest pod nim i ptactwo z jego gałęzi. **15.** Jednak pień jego korzenia zostawcie w ziemi. Niechaj na polnej trawie będzie związany żelaznym oraz mosiężnym łańcuchem, by był skrapiany niebiańską rosą. Niech się pasie ze zwierzętami na mule świata. **16.** Jego serce niechaj się różni od ludzkiego niech mu zostanie dane zwierzęce serce i niech przejdzie nad nim siedem czasów. **17.** Oto rozkaz wyroku aniołów, oto żądanie mowy świętych; aż ludzie dojdą do poznania, że to Najwyższy panuje nad ludzkim królestwem i daje komu chce, a ustanawia nad nim najpokorniejszego z ludzi. **18.** Ja, król Nabukadnecar, widziałem ten sen; a ty, Baltazarze, powiedz mi jego wykład. Gdyż żaden z mędrców mojego królestwa nie mógł mi oznajmić tego wykładu; ale ty możesz, bo w tobie jest duch świętych bogów. **19.** Wtedy Daniel, który miał na imię Baltazar, zdumiewał się przez pierwszą godzinę i trwożyły go jego myśli. Zaś król się odezwał i powiedział: Baltazarze! Niech cię nie trwoży sen i jego wykład! A Baltazar odpowiedział, mówiąc: Mój panie! To wrogi sen, a wykład o przeciwnikach. **20.** Rosło i mocne drzewo, które widziałeś, a jego wysokość sięgała niebios i było widoczne na całej ziemi; **21.** którego gałąź była piękna, jego owoc obfity, a na nim pokarm dla wszystkich; pod którym mieszkał polny zwierz, a na jego gałęziach przebywało ptactwo nieba – **22.** to ty nim jesteś, o królu! Ponieważ wysoko wyrosłeś i się wzmocniłeś; twoja wielkość urosła oraz sięgnęła aż do niebios, a władza do krańców ziemi. **23.** Nadto król widział świętego anioła, schodzącego z niebios i mówiącego: Porąbcie to drzewo, zniszczcie je, jednak pień z jego korzeniem w ziemi zostawcie. Niech będzie związany na polnej trawie żelaznym oraz mosiężnym łańcuchem, by był skrapiany rosą niebios. Niech się pasie z polnymi zwierzętami, aż się nad nim wypełni siedem czasów. **24.** To jest wykład, o królu, i takie jest postanowienie Najwyższego, które wyszło na króla, mego pana. **25.** Gdyż wyrzucą cię spośród ludzi, a twe mieszkanie będzie ze zwierzem polnym; trawą będziesz się pasł jak byk, i rosą niebios będziesz skrapiany, aż się wypełni nad tobą siedem czasów. Aż do poznania, że to Najwyższy panuje nad ludzkimi królestwami i daje je, komu chce. **26.** A że rozkazano zostawić pień z korzeniem drzewa, to oznacza, że twoje królestwo będzie trwać, kiedy poznasz, że panują niebiosy. **27.** Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada: Gdy nastąpi wydłużenie twej

pomyślności twoje winy przerwij sprawiedliwością, a przewrotność miłosierdziem nad utrapionymi. **28.** I to wszystko przyszło na króla Nabukadnecara. **29.** Bowiem po upływie dwunastu miesięcy, przechadzając się po pałacu królewskim w Babelu, **30.** król rozmawiając, powiedział: Czyż to nie jest ten wielki Babel, który ja zbudowałem, w sile mej mocy, by był stolicą królestwa i ku ozdobie mojej sławy? **31.** A gdy ta mowa była jeszcze na ustach króla – oto nadszedł głos z niebios, mówiący: Do ciebie się mówi, królu Nabukadnecarze! Twoje królestwo odeszło od ciebie! **32.** Wyrzucą cię spośród ludzi, więc z polnym zwierzem będziesz mieszkał; trawą będziesz się pasł jak byk, aż się wypełni nad tobą siedem czasów i w końcu poznasz, że to Najwyższy panuje nad ludzkim królestwem, i że daje je, komu chce. **33.** Tej godziny wypełniło się owo słowo na Nabukadnecarze; bowiem go wyrzucono od ludzi i jadał trawę jak byk, a jego ciało było skrapiane rosa niebios. Włosy urosły mu jak orle, a paznokcie niczym u ptaków. **34.** A po upływie dni, ja, Nabukadnecar, podniosłem ku niebu moje oczy i gdy rozum znów do mnie wrócił, klęknąłem przed Najwyższym, chwaliłem i wysławiałem Żyjącego przez wieczność; bo Jego władza jest wieczna, a królestwo od narodu do narodu. **35.** Więc wszyscy obywatele ziemi są bezmyślni. Bo według Swej woli postępuje zarówno z niebiańskim wojskiem, jak i z obywatelami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał Jego rękę i Mu powiedział: Co czynisz? **36.** W tamtym czasie wrócił do mnie mój rozum, a ma cześć do sławy królestwa. Wrócił także mój blask, bo moi dowódcy oraz książęta mnie szukali, przywrócono mi królestwo, i dodano mi jeszcze większą wielkość. **37.** Teraz ja, Nabukadnecar, chwalę, wywyższam i wysławiam Króla Niebios, gdyż wszystkie Jego sprawy są prawdą, a Jego drogi sądem. I może poniżyć tych, co chodzą w pysze.

Rozdział 5

1. Król Belszassar zrobił wielką ucztę dla tysiąca swoich książąt i przed tym tysiącem pił wino. **2.** A gdy Belszassar pił wino, kazał przynieść złote i srebrne naczynie, które jego ojciec – Nabukadnecar, zabrał ze Świątyni Jerozolimskiej, by z niego pili: Król, jego książęta, jego żony i jego nałożnice. **3.** Zatem przyniesiono złote naczynia, które zabrali ze Świątyni, z Domu Boga w Jerozolimie i z nich pili król, jego książęta, jego żony i jego nałożnice. **4.** A pijąc wino chwalili złotych, srebrnych, miedzianych, żelaznych, drewnianych i kamiennych bogów. **5.** Tej godziny wyszły palce ludzkiej ręki, które pisały na ścianie królewskiego pałacu, naprzeciwko świecznika; więc król patrzył na część ręki, która pisała. **6.** Wtedy zmieniła się jasność króla, jego myśli go zatrwożyły, rozluźniły się stawy jego bioder, a kolana się tłukły jedno o drugie. **7.** Więc król zawołał z mocą, by przyprowadzono wróżbitów, Kasdejczyków i tych, co rozstrzygają. A mówiąc, król powiedział do babilońskich mędrców: Kto przeczyta to pismo oraz oznajmi mi jego wykład – zostanie odziany w szkarłat i dadzą na jego szyję złoty łańcuch. Będzie w królestwie trzecim po mnie. **8.** Zatem weszli wszyscy mędrcy króla, ale nie mogli przeczytać pisma, ani oznajmić królowi jego wykładu. **9.** Więc król Belszassar był bardzo zatrwożony i zmieniła się na nim jego jasność; potrwożyli się także jego książęta. **10.** Z tego powodu, co się przydarzyło królowi oraz jego książętom, do

domu weszła królowa. I królowa się odezwała, mówiąc: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą twoje myśli, a twa jasność niech się nie zmienia! **11.** Przecież znajduje się w twym królestwie mąż Boży, w którym jest duch świętych bogów. Za dni twojego ojca znajdowano przez niego oświecenie, rozum i mądrość, jak mądrość bogów. Twój ojciec, król Nabukadnecar, ustanowił go przełożonym nad mędrcami, wróżbitami, Kasdejczykami i tymi, co rozstrzygają; twój ojciec, o królu! **12.** Dlatego, że przy Danielu, któremu król dał na imię Baltazar, znalazł się duch szczególny, wiedza, rozeznanie, wykładanie snów, objawianie zagadek i rozwiązywanie problemów. Zatem niech teraz wezwą Daniela oraz niech poda wykład. **13.** I Daniel został przyprowadzony do króla, a król mówiąc, powiedział Danielowi: Ty jesteś ten Daniel z synów wygnańców judzkich, którego mój ojciec, król, przyprowadził z ziemi judzkiej? **14.** Słyszałem o tobie, że w tobie jest duch bogów i że w tobie znalazło się światło, rozeznanie oraz obfita mądrość. **15.** Otóż, przyprowadzono przede mną mędrców i wróżbitów, aby mi przeczytali to pismo i powiedzieli jego wykład – jednak nie mogli oznajmić wykładu tej sprawy. **16.** A ja słyszałem, że ty możesz wyłożyć i rozwiązywać to, co jest niepojęte i trudne. Dlatego teraz, jeśli zdołasz to pismo odczytać oraz oznajmić jego wykład – będziesz przyodziany w szkarłat, na twoją szyję zostanie włożony złoty łańcuch i będziesz w królestwie trzecim po mnie. **17.** Zatem Daniel odpowiedział przed królem i rzekł: Twoje upominki niech pozostaną przy tobie, a twoje dary daj innemu; niemniej przeczytam królowi pismo oraz oznajmię mu jego wykład. **18.** Królu! Najwyższy Bóg dał twojemu ojcu, Nabukadnecarowi, królestwo, wielkość, sławę i dostojęństwo. **19.** I z powodu wielkości, którą mu dał, przed jego obliczem drżeli i bali się wszyscy ludzie, narody i języki. Bowiem zabijał, kogo chciał, a komu chciał – pozwalał żyć; kogo chciał – wywyższał, a kogo chciał – poniżał. **20.** Lecz gdy wyniosło się jego serce, a duch wzmocnił się w pysze – został zdjęty z tronu swojego królestwa, a i sława została od niego odjęta. **21.** I został wyrzucony od synów ludzkich, a jego serce stało się podobne do zwierzęcego. Zamieszkiwał z dzikimi osłami, pasł się trawą jak byk, a jego ciało było skrapiane rosą niebios, aż nie poznał, że Bóg Najwyższy ma władzę nad ludzkim królestwem i tego, kogo chce, nad nim ustanawia. **22.** I ty, Belszassarze, nie uniżyłeś swego serca, chociaż to wszystko wiedziałeś. **23.** Owszem, podniosłeś się przeciwko Panu Niebios, przyniesiono przed ciebie naczynie Jego Domu, a ty, twoi książęta, żony i nałożnice, piliście z niego wino. Chwaliłeś bogów srebrnych, złotych, miedzianych, żelaznych, drewnianych i kamiennych, co nie widzą, nie słyszą, ani nie ogłaszają; a nie uczciłeś Boga, w którego rękę jest twoje tchnienie i u którego są wszystkie drogi. **24.** Dlatego teraz, od Niego została posłana ta część ręki i wypisane jest to pismo. **25.** A takie jest pismo, które zostało wypisane: Mene, Mene, Thekel, Peres. **26.** A taki jest wykład tych słów: Mene – Bóg policzył twoje panowanie i doprowadził do końca. **27.** Thekel – zostałeś zważony na wadze i znaleziony lekkim. **28.** Peres – twe królestwo zostanie podzielone oraz oddane Medom i Persom. **29.** Wtedy, na rozkaz Belszassara, ubrano Daniela w szkarłat, włożono na jego szyję złoty łańcuch oraz głoszono o nim, że ma być trzecim panem królestwa. **30.** Tej

nocy został także zabity Belszassar, król kasdejski. **31.** A Dariusz, Medejczyk, objął panowanie, mając sześćdziesiąt dwa lata.

Rozdział 6

1. Podobało się Dariuszowi, by ustanowić nad królestwem stu dwudziestu satrapów, którzy byli w całym królestwie. **2.** A nad nimi troje książąt, z których Daniel był pierwszym. I owi satrapowie wykonywali rozkazy, by królowi nie wydarzyła się szkoda. **3.** Zaś sam Daniel przewyższał owych książąt oraz satrapów dlatego, że był w nim znamienity duch. Dlatego król zamierzał go ustanowić nad całym królestwem. **4.** Zaś książęta i satrapowie szukali, by ze strony królestwa znaleźć sprawę przeciwko Danielowi; jednak nie mogli znaleźć żadnej sprawy, czy korupcji, ponieważ był on wiernym; nie znajdowała się w nim żadna wina, czy wada. **5.** Dlatego owi mężowie powiedzieli: Nie znajdziemy przeciwko Danielowi żadnej sprawy; chyba, że znajdziemy coś przeciw niemu w Prawie jego Boga. **6.** Wtedy owi książęta i satrapowie zgromadzili się u króla i tak mu powiedzieli: Królu Dariuszu, żyj na wieki! **7.** Wszyscy książęta królestwa, namiestnicy, satrapowie, urzędnicy i dowódcy uradzili, by został postanowiony królewski rozkaz i zatwierdzony wyrok, że każdy, kto do trzydziestu dni poprosi o cokolwiek któregoś boga, albo człowieka – oprócz ciebie, królu – został wrzucony do lwiej jaskini. **8.** Zatem teraz, o królu, potwierdź ten rozkaz i podaj go na piśmie, by nie mógł być zmieniony, jako prawo Medów i Persów, które nie przemija. **9.** Wobec tego, król Dariusz podał ten rozkaz na piśmie. **10.** A kiedy Daniel się dowiedział, że to podano na piśmie, wszedł do swojego domu, gdzie w górnej komnacie były otwarte okna w kierunku Jeruszałaim; oraz trzy razy dziennie klękał na swe kolana, modlił się oraz wysławiał swojego Boga, jak to zwykł czynić przedtem. **11.** Wtedy zgromadzili się owi mężowie, a gdy znaleźli Daniela modlącego się i wylewającego prośby do swego Boga, **12.** podeszli i powiedzieli królowi o królewskim wyroku: Czy nie wydałeś wyroku, by każdy człowiek, który do trzydziestu dni będzie prosił któregoś boga, lub człowieka, oprócz ciebie, królu – został wrzucony do lwiej jaskini? Zaś król odpowiedział, mówiąc: Prawdziwe to słowa, według prawa Medów i Persów, które nie przemija. **13.** Zatem odpowiadając, rzekli do króla: Ten Daniel, który jest z więźniów synów judzkich, nie ma względu na ciebie, królu! Ani też na twój wyrok, który wydałeś! Bowiem trzy razy na dzień odprawia swoje modlitwy. **14.** Gdy król usłyszał te słowa, bardzo się nad tym zasmucił i skłonił swe serce do Daniela, by go wybawić; aż do zachodu słońca starał się, aby go wyrwać. **15.** Ale owi mężowie zgromadzili się u króla i powiedzieli królowi: Wiedz, królu, że jest prawem Medów i Persów, by żaden rozkaz czy wyrok, który król postanowił – nie był zmieniany. **16.** Zatem król rozkazał, aby przyprowadzono Daniela oraz wrzucono do lwiej jaskini. A król przemawiając, powiedział do Daniela: Twój Bóg, któremu bez przerwy służysz – on cię wyratuje! **17.** Wtedy przyniesiono jeden kamień oraz położono go na otworze jaskini, a król zapieczętował go swym sygnetem oraz sygnetami swoich książąt, by nie był zmieniony rozkaz przeciwko Danielowi. **18.** Potem król odszedł do swojego pałacu

i przenocował, nic nie jedząc. Nie dopuścił przed siebie niczego, co mogło by go rozbawić; także odszedł od niego sen. **19.** Król też wstał bardzo wcześnie, o świcie, oraz rażno poszedł do lwiej jaskini. **20.** A kiedy przybył do jaskini, żalosnym głosem zawołał na Daniela i mówiąc, król powiedział do Daniela: Danielu! Sługo żywego Boga! Twój Bóg, któremu ty zawsze służysz, mógł cię wyratować od lwów! **21.** Wtedy Daniel powiedział do króla: Królu, żyj na wieki! **22.** Mój Bóg posłał swojego anioła, zaś on zamknął paszcze lwom, by mi nie zaszkodziły; a to dlatego, że przed Nim, znalazła się we mnie niewinność; owszem, ani przed tobą, królu, niczego złego nie uczyniłem. **23.** Więc król się z tego bardzo ucieszył i rozkazał wyciągnąć Daniela z jaskini. Zatem wyciągnięto Daniela z jaskini i nie znaleziono na nim żadnego obrażenia; gdyż wierzył w swojego Boga. **24.** A król rozkazał, aby przyprowadzono owych mężów, którzy oskarżyli Daniela oraz wrzucono ich do lwiej jaskini ich, ich synów oraz ich żony; a zanim dotarli do dna jamy, pochwyciły ich lwy oraz pogruchotały wszystkie ich kości. **25.** Wtedy król Dariusz napisał do wszystkich ludzi narodów i języków, którzy mieszkali na całej ziemi: Niech się wam rozmnoży pokój! **26.** Został wydany przeze mnie wyrok, aby w każdym państwie mojego królestwa, wszyscy drżeli i bali się oblicza Boga Daniela; gdyż On jest Bogiem żyjącym oraz trwającym na wieki, a Jego Królestwo, ani władza, nie będzie zniszczona do końca. **27.** On wyrывa oraz ratuje; czyni znaki i cuda, tak na niebie, jak i na ziemi; On wyrwał Daniela z mocy lwów. **28.** Zaś Danielowi szczęśliwie się powodziło w królestwie Dariusza oraz w królestwie Koresza, Persa.

Rozdział 7

1. Pierwszego roku Belszassara, babilońskiego króla, Daniel miał sen na łożu oraz widzenia istoty sprawy. Więc spisał sen i powiedział istotę rzeczy. **2.** Daniel mówiąc, rzekł: W moim widzeniu w nocy zobaczyłem zdarzenie: Oto cztery wiatry niebios wezbrały wielkie morze. **3.** A z morza wychodziły cztery wielkie bestie, różniące się jedna od drugiej. **4.** Pierwsza była podobna do lwa, który miał orle skrzydła. Więc się przypatrywałem, aż zostały wyrwane jej skrzydła, którymi się podnosiła z ziemi i stanęła na nogach jak człowiek oraz dano jej ludzkie serce. **5.** Oto potem i druga bestia, podobna do niedźwiedzia. I stanęła na jednej stronie, a w jej pysku, pomiędzy zębami, były trzy żebra. I do niej powiedziano: Wstań, nażryj się obfitością mięsa! **6.** Potem widziałem, a oto jeszcze inna bestia, podobna do lamparta; na grzbiecie miała cztery ptasie skrzydła i cztery głowy. I dano jej wielką władzę. **7.** Następnie się stało, że zobaczyłem w nocnych widzeniach, a oto czwarta bestia, straszna, sroga i bardzo mocna, mająca wielkie, żelazne zęby; więc pożerała, kruszyła, a na koniec deptała swoimi nogami. Była ona inna od wszystkich bestii, co były przed nią, a miała dziesięć rogów. **8.** Gdy się uważnie przypatrywałem tym rogom, oto wyrastał między nimi inny, mały róg, zaś trzy z pierwszych rogów zostały przed nim wyrwane. Oto w tym rogu były oczy, podobne do oczu człowieka oraz usta, które mówiły to, co wielkie. **9.** Zatem się przypatrywałem, aż zostały postawione trony i usiadł Wiekuisty, a Jego szata była biała jak śnieg, zaś włosy Jego głowy jak czysta wełna. Jego tron jak ogniste

plomienie, a jego koła jak gorejący ogień. **10.** Sprzed Jego oblicza, płynąc, wychodziła ognista rzeka. Tysiąc tysięcy Mu służyło, a dziesięć razy tysiąc tysięcy przed Nim stało. Zasiadł sąd, zatem otwarto księgi. **11.** Więc się przypatrywałem, bo rozległ się głos wielkich słów, które ten róg mówił. Patrzałem, aż została zabita ta bestia; zginęło jej ciało i zostało dane na spalenie ogniem. **12.** Także i pozostałym bestiom została odjęta władza, bo była im dana długość życia do oznaczonego czasu, do czasu. **13.** Widziałem także w nocnym widzeniu, że oto na obłokach nieba przychodził ktoś podobny do Syna Człowieka, i podszedł do Wiekuistego, i przyprowadzono go przed Niego. **14.** I dał mu władzę, cześć i królestwo, aby mu służyli wszyscy ludzie, narody i języki; a władza, jego władza jest do dalekiej przyszłości oraz nie będzie odjęta; a jego królestwo takim, które nie ulegnie zniszczeniu. **15.** Zatem we mnie, Danielu, zatrwożył się mój duch pośród ciała i przstraszyły mnie widzenia, które zobaczyłem. **16.** Więc podszedłem do jednego z tych, co stali i niezawodnie dowiadywałem się od niego o tym wszystkim. I mi powiedział oraz mi oznajmił wykładnię słów. **17.** Te wielkie bestie, które są cztery to czterej królowie, co powstaną na ziemi, **18.** i otrzymają władzę nad świętymi Najwyższego, którzy na wieki mają posiąść królestwo; na wieki wieczne. **19.** Wtedy zapragnąłem poznać prawdę o czwartej bestii, która była inna od wszystkich bardzo straszna; zęby miała żelazne, zaś paznokcie miedziane, i pożerała, kruszyła, a na końcu deptała nogami. **20.** Także o dziesięciu rogach, co były na jej głowie, oraz o innym rogu, który wyrósł, a przed nim trzy wypadły; rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a na spojrzeniu był mocniejszy niż inne rogi. **21.** A gdy się przypatrywałem, stało się, że ten róg walczył ze świętymi i ich przemagał. **22.** Aż przyszedł Wiekuisty, a sąd został dany świętym Najwyższego i nadszedł czas, aby święci otrzymali królestwo. **23.** Więc tak powiedział: Czwarta bestia oznacza czwarte królestwo na ziemi, które będzie inne od wszystkich królestw. Pożre całą ziemię, skruszy ją i podepcze. **24.** A dziesięć rogów znaczy, że w tym królestwie powstanie dziesięciu królów, a po nich powstanie inny, który będzie odmienny od pierwszych oraz poniżej trzech królów. **25.** I będzie mówił słowa przeciwko Najwyższemu, będzie niszczył świętych Najwyższego oraz zamierzał zmienić wyznaczone czasy i prawa, gdyż będą wydane w jego ręce aż do roku, lat i pół roku. **26.** Potem zasiądzie sąd oraz odejmą jego władzę, by był zniszczony i zniknął aż do końca. **27.** A królestwo, władza oraz królewska wielkość będzie dana pod całym niebem ludowi świętych Najwyższego, którego królestwo będzie wiecznym królestwem, a wszystkie władze Jemu służyć i Jego słuchać. **28.** Aż dotąd, koniec tych słów. A mnie, Daniela, wielce zatrwożyły moje myśli i zmieniła się na mnie moja jasność; niemniej zachowałem to słowo w moim sercu.

Rozdział 8

1. Trzeciego roku panowania króla Belszassara, ukazało mi się widzenie, mnie, Danielowi, po tym, które mi się ukazało na początku. **2.** Więc ujrzałem widzenie (a kiedy to widziałem, byłem w Szuszan, głównym mieście, które leży w krainie Elam). Zobaczyłem to widzenie, gdy byłem przy potoku Ulaj.

3. Podniosłem moje oczy i ujrzałem, a oto przy owym potoku stał jeden baran, mający dwa rogi; rogi wysokie, lecz jeden był wyższy od drugiego oraz ten wyższy rósł z tyłu. **4.** Widziałem, że ten baran bódł na zachód, na północ i na południe, a żadne zwierzę nie mogło mu stawić oporu, czy wyrwać się z jego mocy; dlatego czynił swoją wolę i stał się wielkim. **5.** Gdy ja się zastanawiałem, oto od zachodu, po powierzchni całej ziemi, nadchodził kozioł z kóz, lecz nie został uderzony przez ziemię. Ten kozioł wyróżniał się rogiem między oczyma. **6.** I przyszedł do tego barana, co miał dwa rogi, którego widziałem jak stał przy potoku; podbiegł do niego we wściekłości siły. **7.** I widziałem, że natarł na tego barana oraz napełniony goryczą, uderzył na barana, łamiąc oba jego rogi. Nie było siły w baranie, żeby mu dać odpór. Więc rzucił go o ziemię i go zdeptał; i nie było nikogo, kto by wyrwał barana z jego mocy. **8.** Wtedy ów kozioł z kóz stał się bardzo wielkim; ale kiedy się wzmocnił, złamał się wielki róg, i widziałem, że zamiast niego wyrosły cztery rogi na cztery strony nieba. **9.** A z jednego z nich, wyszedł jeden mały róg, co wielce wyrósł ku południowi, ku wschodowi oraz ku ozdobie. **10.** Wywyższył się aż do niebiańskiego wojska, i z tego wojska oraz z gwiazd spowodował upadek na ziemię, i ich podeptał. **11.** Wyrósł nawet na księcia tego wojska; i przez niego została zniesiona ciągłość oraz porzucone miejsce Świątyni Boga. **12.** Zaś to wojsko, zatrudnione w przestępstwie przeciw ciągłości, porzuciło prawdę na ziemi i cokolwiek czyniło, to odnosiło sukcesy. **13.** Wtedy usłyszałem jednego ze świętych, który mówił. Ten święty powiedział do kogoś, mówiąc: Do jakiego czasu obowiązuje to widzenie o ciągłości, o przestępstwie pustoszącym święte i podaniu wojska na podeptanie? **14.** Zatem do niego powiedział: Do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków; wtedy te święte okażą się sprawiedliwe. **15.** A gdy ja, Daniel, oglądałem to widzenie oraz poszukiwałem zrozumienia, wtedy obok mnie ktoś stanął, na spojrzenie jak mąż, **16.** i spomiędzy Ulaju usłyszałem ludzki głos, który zawołał i powiedział: Gabrielu, wytłumacz mu to widzenie! **17.** Więc podszedł, gdzie stałem; a kiedy przyszedł, wystraszyłem się oraz padłem na swoje oblicze. I do mnie powiedział: Zrozum, synu człowieka! Bowiem przy końcu czasu spełni się to widzenie. **18.** A gdy on ze mną mówił twardo usnąłem, leżąc twarzą ku ziemi; więc się mnie dotknął i postawił mnie tam, gdzie stałem. **19.** I powiedział: Oto ja ci oznajmię, co się będzie dziać do końca tego gniewu. **20.** Baran z dwoma rogami, którego widziałeś – to są królowie Medii i Persji. **21.** A ten włochaty kozioł, to król Jawana; zaś ten wielki róg, co jest pomiędzy jego oczyma – to pierwszy król. **22.** A że został złamany i zamiast niego powstały cztery, znaczy, że z jego narodu powstaną cztery królestwa; jednak nie z taką mocą. **23.** W ostatecznym czasie tego królestwa, kiedy przestępcy dopełnią miary, powstanie król zuchwały i podstępny. **24.** Wzmocni się jego siła, aczkolwiek nie jego mocą; będzie niezwykle niszczył, mimo tego szczęśliwie mu się powiedzie i wszystko wykona. Będzie niszczył potężnych i święty lud. **25.** Jego sprytem powiedzie mu się oszustwo z jego ręki, zatem uwielbi siebie w swoim sercu, a swoją pomyślnością zgubi wielu. I powstanie przeciwko księciu książąt, a będzie pokruszony bez ludzkiej ręki. **26.** Zaś widzenie o wieczorach i porankach, o którym powiedziano, jest samą prawdą. Dlatego ty zapieczętuj to widzenie, bo się spełni po wielu dniach. **27.** Wtedy ja, Daniel,

zemdlałem i chorowałem kilka dni. Potem wstałem i działałem w królewskich sprawach, zdumiewając się nad tym widzeniem oraz nie rozumiejąc.

Rozdział 9

1. Pierwszego roku Dariusza, syna Aswerusa, z rodu Medów, który został ustanowiony królem nad królestwem kasdejskim; 2. pierwszego roku jego królowania, ja, Daniel, zrozumiałem ze zwojów liczbę lat, o których było słowo WIEKUISTEGO do proroka Jeremiasza że spustoszenie Jeruszałaim zakończy się za siedemdziesiąt lat. 3. Więc zwróciłem moje oblicze do Pana, prawdziwego Boga, pytając Go modlitwą, prośbami, w poście, w worze oraz w popiele. 4. Modliłem się do mojego Boga, WIEKUISTEGO oraz dziękując, powiedziałem: Proszę, Panie! Wielki i straszny Boże, przestrzegający Przymierza i miłosierdzia dla tych, co miłują i strzegą Twoje przykazania! 5. Zgrzeszyliśmy, przekręcaliśmy, byliśmy niegodziwi, buntowaliśmy się, odstąpiliśmy od Twych przykazań i Twoich sądów; 6. nie słuchaliśmy też Twoich sług, proroków, którzy mówili w Twoim Imieniu do naszych królów, przywódców, przodków i do całego ludu ziemi. 7. U Ciebie, Panie – sprawiedliwość, a dla nas tego dnia – zawstydzenie twarzy; dla mężów judzkich, obywateli Jeruszałaim i dla całego Izraela; bliskich oraz dalekich na wszystkich ziemiach, do których ich wygnałeś z powodu ich przestępstwa, którym wystąpili przeciwko Tobie. 8. Panie! Dla nas zawstydzenie twarzy, dla naszych królów, przywódców i ojców, bo zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie. 9. Od Pana, naszego Boga, miłosierdzie i litość, ponieważ byliśmy Mu oporni. 10. Nie byliśmy posłuszni głosowi WIEKUISTEGO, naszego Boga, żeby chodzić w Jego ustawach, które dał przed nasze oblicze poprzez swoje sługi proroków. 11. Wszyscy Israelici przekroczyli Twe Prawo oraz się odwrócili, by nie słuchać Twojego głosu. Dlatego wylało się na nas przekleństwo tamtej przysięgi, które jest napisane w Prawie Mojżesza, sługi Boga; bo zgrzeszyliśmy przeciw Niemu. 12. Gdyż spełnił słowa, wypowiedziane przeciw nam oraz przeciwko naszym sędziom, co nas sądzili, że przyjdzie na nas wielkie nieszczęście, jakie się nie stało pod całym niebem; to, które się dokonało w Jeruszałaim. 13. Tak, jak napisano w Prawie Mojżesza, przyszło na nas wszystko złe, a jednak nie prosiliśmy oblicza WIEKUISTEGO, naszego Boga, byśmy się odwrócili od nieprawości i mądrze rozumieli Jego prawdę. 14. WIEKUISTY pilnował nieszczęścia oraz je na nas przyprowadził; bo WIEKUISTY, nasz Bóg jest sprawiedliwy we wszystkich sprawach, które czyni, a Jego głosu nie słuchaliśmy. 15. Lecz teraz Panie Boże, który mocną ręką wyprowadziłeś swój lud z ziemi Micraim i do dzisiaj wyznaczyłeś sobie Imię – zgrzeszyliśmy, postępowaliśmy niegodziwie. 16. Panie, proszę! Według całości Twojej sprawiedliwości, niech się odwróci popędliwość oraz Twój gniew od miasta Jeruszałaim, góry oddzielenia; gdyż z powodu grzechów oraz z powodu nieprawości naszych ojców – Jeruszałaim oraz Twój lud znosi pohańbienie od wszystkich, co są wokoło. 17. Zatem teraz wysłuchaj, Boże, modlitwę Twojego sługi i jego prośby oraz rozświeć Swoje oblicze nad spustoszoną Świątynią, z powodu naszego Pana. 18. Nakłoń, Boże, Twojego ucha i usłysz; otwórz Twe oczy i zobacz spustoszenie oraz

miasto, które jest nazwane od Twojego Imienia; gdyż my zanosimy nasze modlitwy przed Twe oblicze – nie z powodu naszej sprawiedliwości, lecz z powodu wielkiego Twojego miłosierdzia. **19.** O, Panie! Wysłuchaj Panie! Odpuść Panie! Zobacz i uczyni! Nie zwlekaj ze Swego powodu! Bo od Twojego Imienia nazwane jest to miasto oraz Twój lud. **20.** I ja jeszcze mówiłem, modliłem się, wyznawałem mój grzech oraz grzech izraelskiego ludu oraz zносиłem mą prośbę przed oblicze WIEKUISTEGO, mojego Boga, za Bożą górę oddzielenia. **21.** Więc gdy ja jeszcze mówiłem i się modliłem – oto mąż Gabriel, którego zobaczyłem w widzeniu na początku, szybko lecąc, dotknął się mnie w porze wieczornej ofiary. **22.** I instruując, rozmawiał ze mną, mówiąc: Danielu! Teraz wyszedłem, by cię nauczyć rozumienia. **23.** Na początku twych modlitw wyszło słowo, które ja przyszedłem oznajmić, bo ty jesteś wielce przyjemny; zatem uważaj na słowo oraz zrozum widzenie. **24.** Siedemdziesiąt będących po siedem wyznaczono twojemu ludowi i twemu świętemu miastu na skończenie przestępstwa, zgładzenie grzechów, oczyszczenie nieprawości, nadejście wiecznej sprawiedliwości, na zapieczętowanie widzenia oraz prorocstwa i namaszczenie Świętego świętych. **25.** Dlatego wiedz i zrozum, że od wyjścia słowa o powrocie i odbudowie Jeruszałaim – do Mesjasza Wodza będzie siedem będących po siedem. Potem sześćdziesiąt dwa będące po siedem, kiedy znowu będzie ustanowiony plac i decyzja; a będą to trudne czasy. **26.** Po owych sześćdziesięciu dwóch będących po siedem, Mesjasz zostanie zabity, jednak to mu nic nie zaszkodzi; owszem, lud wodza, co przyjdzie, zniszczy miasto oraz Świątynię, a jego koniec będzie w powodzi, bo aż do końca wojna i ustawiczne przerażenie. **27.** Jednak w ostatnim z będących po siedem, umocni wielkie przymierze; a w połowie tego, z będących po siedem, pustoszyciel w obrzydliwej szacie położy kres ofiarom krwawym i z pokarmów. Więc aż do skończenia wyznaczonego czasu wyleje się kara na tego, co powoduje spustoszenie.

Rozdział 10

1. Trzeciego roku Koresza, perskiego króla, objawiło się słowo Danielowi, którego imię nazwano Baltazar; to słowo prawdziwe, a ten, co wyrusza jest wielki. Nadto zrozumiał to słowo, bo w widzeniu dane mu było zrozumienie. **2.** W te dni, ja, Daniel, byłem smutny przez okres trzech tygodni. **3.** Nie jadłem smacznego chleba; w moje usta nie wchodziło mięso i wino; także nie namaszczałem się olejkami, aż upłynął czas trzech tygodni. **4.** A dwudziestego czwartego dnia, pierwszego miesiąca, byłem nad brzegiem wielkiej rzeki, tej Chidekel. **5.** Podniosłem oczy i ujrzałem – a oto pewien mąż, ubrany w lnianą szatę; zaś biodra miał przepasane czystym złotem z Ufaz. **6.** A jego ciało jak tarszisz, i na spojrzenie jego oblicze jak błyskawica. Jego oczy były płonące jak blask lampy i na spojrzenie – jego ramiona i nogi jak wypolerowana miedź; a dźwięk jego słów, jak głos wielu. **7.** Tylko ja, Daniel, zobaczyłem to widzenie; lecz mężowie, co byli ze mną – nie widzieli tego widzenia, ale padł na nich wielki strach, zatem pouciekali i się pokryli. **8.** Zatem zostałem ja sam i zobaczyłem to wielkie widzenie. Lecz nie została we mnie siła; odmieniła się moja żywotność oraz nie miałem siły. **9.** Wtedy usłyszałem głos jego słów;

a usłyszawszy głos jego słów, twardo usnąłem na mojej twarzy, na moim obliczu ku ziemi. **10.** Lecz oto dotknęła mnie ręka i podniosła na moje kolana oraz na dłonie rąk. **11.** I do mnie powiedział: Danielu, wielce przyjemny mężu! Zwróć uwagę na słowa, które ja mówię do ciebie i stój na swoim miejscu, bo teraz jestem do ciebie posłany. A gdy powiedział do mnie to słowo – wstałem, drżąc. **12.** Zatem do mnie powiedział: Nie bój się, Danielu! Gdyż od pierwszego dnia, gdy oddałeś swe serce zrozumieniu oraz dręczyłeś się przed twym Bogiem – twoje słowa zostały wysłuchane i ja przyszedłem z powodu twoich słów. **13.** Lecz przez dwadzieścia jeden dni sprzeciwiał mi się nadzorca perskiego królestwa. Aż oto Michał, jeden z przedniejszych nadzorców, przyszedł mi na pomoc. Dlatego ja zostawiłem tamtego przy perskich królach **14.** i przyszedłem, by ci oznajmić, co przyjdzie na twój lud w dniach ostatecznych; bo widzenie znowu jest o tych dniach. **15.** A kiedy mówił do mnie tymi słowami, spuściłem twarz ku ziemi oraz stałem się niemym. **16.** Lecz oto, ten podobny do syna człowieka dotknął się moich warg, więc otworzyłem usta i mówiąc, powiedziałem do stojącego naprzeciw: Mój panie! Z powodu tego widzenia, przewróciły mnie boleści oraz nie miałem siły. **17.** Jak taki sługa mojego pana miałby rozmawiać z takim panem? Gdyż i teraz nie pozostaje we mnie siła i nie zostaje we mnie duch. **18.** Wtedy ten, na spojrzenie jak człowiek, znów mnie dotknął i mnie posilił. **19.** Także powiedział: Nie bój się, wielce przyjemny mężu! Pokój tobie! Posil się, posil się, mówię! A kiedy ze mną mówił, wzmocniłem się i powiedziałem: Niech mój pan mówi, bowiem mnie posiliłeś. **20.** Zatem powiedział: Wiesz, dlaczego do ciebie przyszedłem? Potem się wrócę, by walczyć z perskim nadzorcą; a gdy odejdę, oto nadciągnie nadzorca Jawana. **21.** Jednak oznajmię to, co wypisano w Piśmie Prawdy. Bez jednego, który na ich terenie bierze górę przeciwko nim, bez Michała, waszego nadzorcy.

Rozdział 11

1. Pierwszego roku, za Dariusza z Medów, ja stanąłem, by go posilić oraz wzmocnić. **2.** A teraz oznajmię ci prawdę: Oto, w Persji, będą jeszcze władać trzej królowie; a czwarty wzbogaci się nade wszystkich wielkimi bogactwami i gdy się wzmocni w swych bogactwach, pobudzi wszystkich przeciwko królestwu Jawana. **3.** Powstanie też mocny król; będzie panował swoją mocą i czynił według swej woli. **4.** A gdy się wzmocni, jego królestwo będzie skruszone i rozdzielone pomiędzy cztery strony świata; jednak nie między jego potomków oraz nie będzie takim państwem, jakie było. Bowiem jego królestwo będzie wykorzenione oraz przypadnie innym, oprócz tamtych. **5.** Wzmocni się król z południa, a także jego książę on będzie mocniejszy od niego; będzie panował, a jego państwo będzie duże. **6.** Zaś po upływie lat się złączą, bo córka króla południa pójdzie za króla północy, aby zawrzeć przymierze. Lecz nie otrzyma siły ramienia, ani się nie utrzyma ze swym ramieniem, ale będzie wydana – ona i ci, którzy ją przyprowadzą, jej syn, oraz ten, co ją wzmacniał w owym czasie. **7.** Potem, na jego miejsce, powstanie latorośl z jej korzenia, która przyciągnie ze swym wojskiem oraz uderzy na obronne miejsce króla północy, zaprowadzi w nim porządek i się wzmocni. **8.** Nadto zawiezie w niewolę do Micraimich bogów

oraz książęta, wraz z drogim, srebrnym i złotym naczyniem. I będzie on niezachwiany przez lata, przez północnego króla. **9.** Tak król południa wtargnie do królestwa, po czym wróci do swojej ziemi. **10.** Ale jego synowie będą walczyć i zbiorą wielkie mnóstwo wojsk. Nagle przychodząc, będą nadchodzić jak powódź; potem wracając, będą nacierać na jego miejsca obronne. **11.** A rozdrażniony król południa wyruszy oraz będzie z nim walczył, z królem północy; ten przyszykuje wielkie mnóstwo, ale to mnóstwo wpadnie w jego rękę. **12.** A gdy to mnóstwo będzie zmiecione, wywyższy się jego serce; i choć porazi wiele tysięcy, jednak nie okaże się mocny. **13.** A król północy uszykuje większe mnóstwo niż pierwsze; i po przejściu czasu kilku lat, nagle przyjdzie z wielkim wojskiem i olbrzymim dobrem ruchomym. **14.** Za owych czasów wielu powstanie przeciwko królowi południa; zaś synowie rabusiów twego ludu zostaną zabrani i upadną, umacniając to widzenie. **15.** Bowiem przyciągnie król z północy, usypie wały i weźmie obronne miasto; nie staną w obronie siły południowe, ani też lud wybrany oraz nie starczy im siły, by dać odpór. **16.** Zatem ten, co przyciągnie naprzeciw – uczyni według swej woli; nikt się nie stawia przeciwko niemu. Stanie też na ozdobnej ziemi, która kompletnie zniszczy z jego ręki. **17.** Potem skieruje oblicze we właściwym kierunku, aby przyjść z mocą całego swego królestwa. To uczyni, dając mu piękna córkę, aby przez nią zgubić; ale się nie umocni i nie będzie mu towarzyszyć. **18.** Zatem zwróci swą twarz ku wyspom i wiele zdobędzie; a jego wódz położy kres pohańbieniu i owo pohańbienie odeprze. **19.** Potem zwróci swą twarz ku miejscom obronnym ziemi, lecz się potknie, upadnie i nie będzie więcej znaleziony. **20.** A na jego miejsce powstanie taki, co roześle poborców w królewskiej sławie; lecz ten będzie starty po kilku dniach; nie w gniewie, ani nie przez wojnę. **21.** Potem, na jego miejscu stanie nędznik nie obdarzą go królewskim splendorem; jednak kiedy przyjdzie w spokoju, obłudą otrzyma królestwo. **22.** Jego siłą niczym powodzią, staną się wypłukani oraz będą skruszeni przed jego obliczem; także i jego wódz przymierza. **23.** Gdyż wejdzie z nim w przyjaźń i popełni zdradę; więc się wycofa oraz wzmocni małym, pogańskim ludem. **24.** Pomyślnie najdzie tłustość krainy oraz uczyni to, czego nie czynili jego ojcowie, ani ojcowie jego ojców; im rozdzieli zdobycz, grabież oraz dobytek. I w końcu czasu umyśli plan przeciwko miejscom obronnym. **25.** Potem, z wielkim wojskiem, pobudzi swoją moc i serce przeciwko królowi południa. Zaś król południa, z wielkim i bardzo mocnym wojskiem, będzie się walecznie potykał – lecz się nie oprze; bo wymyśli przeciwko niemu plan. **26.** Zniszczą go ci, co jedzą jego chleb; gdyż zaleje go jego wojsko i polegnie wielu pobitych. **27.** Obaj królowie będą źli w sercu oraz przy jednym stole będą mówić kłamstwo; lecz nie odniosą sukcesu, ponieważ trwa koniec czasu. **28.** Zatem wróci do swojej ziemi z wielkimi bogactwami, lecz jego serce będzie przeciwko świętemu przymierzu; więc tak uczyni, że wróci do swojej ziemi. **29.** A w wyznaczonym czasie wróci oraz pociągnie na południe; lecz mu się nie powiedzie jak za pierwszym i następnym razem. **30.** Bo zgromadzą się przeciw niemu okręty Kittim, więc bolejąc, znów się rozgniewa na święte przymierze; co uczyniwszy – wróci oraz zawrze porozumienie z tymi, co opuścili święte przymierze. **31.** A będą przy nim stać wielkie wojska, które splugawią święte miejsce oraz miejsca obronne; zniosą ustawiczną ofiarę, a postawią obrzydliwość

spustoszenia. **32.** Bezbożnie przekraczających przymierze, w obłudzie utwierdzi pochlebstwem; zaś lud znający swego Boga uczyni niewzruszonym, więc będą wydawani. **33.** Zatem ci, co zwracają uwagę na lud, co wielu nauczają, będą padać od miecza, ognia oraz czasowych uprowadzeń. **34.** Z zaś kiedy będą padać, będą mieć małą pomoc, a wielu obłudników skłoni ich do pożyczek. **35.** Także, do czasu końca, będą padać z tych, co zwracają uwagę, by byli doświadczeni, oczyszczeni i wybieleni; gdyż jeszcze trwa czas wyznaczony. **36.** Z zaś król uczyni według swej woli; wywyższy się oraz wychwali ponad każdego boga, i będzie wygadywał dziwne rzeczy przeciwko Bogu bogów; i mu się poszczęści, aż się dokona gniew, aby się wykonało, co jest postanowione. **37.** Nie będzie dbał ani o bogów swoich ojców, ani o przedmioty pożądania kobiet; nie będzie dbał o żadnego boga, bo się wywyższy ponad wszystko. **38.** Na miejscu Boga, czcił będzie boga warowni, którego nie znali jego przodkowie; czcił będzie złotem, srebrem, drogimi kamieniami i kosztownymi rzeczami. **39.** Dokona tego, że fortece służące bezpieczeństwu, staną się obcego boga; a którym będzie uważał, tym rozmnoży sławę i uczyni, by panowali nad wieloma. Za zapłatę rozdzieli im ziemię. **40.** A w zakończeniu tego czasu, będzie się z nim potykał król z południa; ale król północy przyjdzie na niego jak burza, z wozami, jeźdnymi oraz wieloma okrętami, wtargnie do ziemi i przejdzie jak powódź. **41.** Potem wtargnie do przesłicznej ziemi, więc wielu upadnie; lecz z jego rąk ujdą Edomici, Moabici i pierwociny synów Ammona. **42.** Zatem wyciągnie swoją rękę na krainy, i nie ocaleje micraimska ziemia. **43.** Opanuje skarby złota, srebra oraz wszystkie micraimskie przedmioty pożądania; pójdą za nim Lubiję i Kuszyci. **44.** Lecz przestraszą go wieści ze Wschodu i Północy; więc pociągnie z wielką popędliwością, by wygubić i zamordować wielu. **45.** Rozbije namioty swojego pałacu między morzami, na pięknej, świętej górze. Tak dojdzie do swego końca oraz nie będzie miał pomocy.

Rozdział 12

1. W tym czasie stanie Mikael, wielki nadzorca, który jest wyznaczony dla twego ludu oraz nastanie czas ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody – aż do tego czasu. Lecz tego czasu będzie wybawiony twój lud; każdy, kto będzie znaleziony w Księgach. **2.** Nadto obudzi się wielu z tych, co śpią w prochu ziemi; ci do życia wiecznego, a tamci na pohańbienie oraz wieczną odrazę. **3.** A ci, co nauczają, będą świecić jak światło na niebie; zaś ci, którzy wielu przyprowadzają do sprawiedliwości – na wieki wieczne jak gwiazdy. **4.** Lecz ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj zwój aż do wyznaczonego czasu. Wtedy wielu ich będzie krążyć, zatem i zrozumienie będzie wielkie. **5.** Ja, Daniel, widziałem, że oto stali dwaj inni – jeden na brzegu rzeki z tej strony, a drugi na brzegu rzeki z tamtej. **6.** Zatem powiedział do męża ubranego w biały len, który stał nad wodą tej rzeki: Po jakim czasie przyjdzie koniec tych dziwnych rzeczy? **7.** Więc usłyszałem jak mąż, ubrany w biały len, który stał nad wodą owej rzeki, podniósł swoją prawicę i swą lewicę ku niebiosom i przysiągł przez Żyjącego na wieki, że to się wszystko wypełni po określonym czasie, określonych czasach i połowie, gdy zużyje siłę świętego ludu. **8.** A kiedy to

usłyszałem, lecz nie zrozumiałem, powiedziałem: Mój panie! Jaki będzie koniec tamtych? **9.** Wtedy powiedział: Idź, Danielu! Bo te słowa są zamknięte i zapieczętowane, aż do końca czasu. **10.** Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypróbowanych; a bezbożni, będą czynić bezbożnie. Bo wszyscy bezbożni nie rozumieją – lecz mądrzy rozumieją. **11.** Od czasu usunięcia stałej ofiary i zezwolenia na obrzydliwość spustoszenia upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. **12.** Błogosławiony ten, który oczekuje i dosięgnie tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. **13.** Ale ty idź do swojego kresu; odpoczniesz oraz zostaniesz podniesiony w twym udziale przy końcu dni.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012